

Sygn. akt I ACa 469/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2022 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko (...) **Bankowi (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 10 marca 2020 r. sygn. akt I C 631/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. S.

a) **kwotę 31.287,30 (trzydzieści jeden tysięcy dwieście osiemdziesiąt siedem 30/100) złotych oraz kwotę 13.477,71 (trzydzieści tysięcy czterysta siedemdziesiąt siedem 71/100) franków szwajcarskich – za jednoczesnym zaoferowaniem przez powoda na rzecz pozwanego kwoty 130.079,91 (sto trzydzieści tysięcy siedemdziesiąt dziewięć 91/100) złotych;**

b) **kwotę 264.534,66 (dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące pięćset trzydzieści cztery 66/100) złotych oraz kwotę 143.118,09 (sto czterdzieści trzy tysiące sto osiemnaście 9/100) franków szwajcarskich – za jednoczesnym zaoferowaniem przez powoda na rzecz pozwanego kwoty 1.358.126,83 (jeden milion trzysta pięćdziesiąt osiem tysięcy sto dwadzieścia sześć 83/100) złotych;**

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie (odsetek);

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.817 zł - tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.817 zł - tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. oddala apelacje w pozostałej części (odsetek);

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9100 złotych – tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym 8100 złotych – tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

(...)

UZASADNIENIE

Powód A. S. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu wszystkich świadczeń dokonanych przez powoda na rzecz pozwanego z tytułu kredytu hipotecznego – umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) tj. 31.287,30 złotych oraz 13.477,71 franków szwajcarskich, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.02.2019 r. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu wszystkich świadczeń dokonanych przez powoda na rzecz pozwanego z tytułu kredytu hipotecznego - umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...) ((...)), tj. kwoty 264.534,66 złotych oraz 143.118,09 franków szwajcarskich, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.02.2019 r.; domagał się nadto zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając żądania powód podał, że w dniach 12 lutego 2007 r. i 15 stycznia 2008 r. zawarł z pozwanym bankiem umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny we frankach szwajcarskich. Zdaniem powoda obie umowy winny zostać zakwalifikowane jako nieważne, przy czym podstawą nieważności jest art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, a także w związku z art. 353⁽¹⁾ k.c. Jako podstawę powództwa powód wskazywał przepis art. 410 § 2 k.c.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa na koszt strony powodowej.

Wyrokiem z dnia 10.03.2020 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu.

Sąd ten ustalił, że pozwany (...) SA udzielił w dniu 12 lutego 2007 r. powodowi pierwszego kredytu hipotecznego w kwocie 55.030 franków szwajcarskich, z przeznaczeniem na zakup nieruchomości gruntowej. Kwota tego kredytu wypłacona została w walucie polskiej (złoty) po przeliczeniu według kursu kupna dla dewiz, zgodnie z aktualną Tabelą kursów obowiązującą w (...) SA (§ 5 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 5 ust. 4). Strony ustaliły okres kredytowania na 360 miesięcy. Spłata kredytu miała następować w malejących ratach, które podlegały przeliczeniu na złote (PLN) po kursie sprzedaży dla dewiz zgodnie z aktualną Tabelą kursów obowiązującą w (...) SA w dniu wymagalności spłaty danej raty (§ 13 ust. 7). W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna L. wynosiła 2,2067%, marża banku wynosiła 1,46%, a łączne oprocentowanie kredytu wynosiło łącznie 3,6667% w stosunku rocznym. W umowie ustalono, iż zmiana wysokości stawki referencyjnej L. powodować będzie zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych.

Pozwany zawarł z powodem umowę drugiego kredytu 15 stycznia 2008 roku. Kredyt ten, w kwocie 611.218,20 franków szwajcarskich, przeznaczony był na potrzeby własne powoda oraz na nabycie nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny i budynkiem gospodarczym. Kwota kredytu wypłacona została w walucie polskiej (złoty) po przeliczeniu według kursu kupna dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów (§ 4 ust. 2 Części ogólnej umowy (...)). Okres kredytowania miał wynieść 360 miesięcy. Spłata kredytu miała następować w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, które pobierane były w walucie polskiej po przeliczeniu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA według aktualnej Tabeli kursów (§ 20 ust. 2 (...)). W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 2,7383%, marża wynosiła 0,90% a oprocentowanie kredytu wynosiło łącznie 3,6383% w stosunku rocznym. Powód uzyskał przy tym obniżenie marży banku, stanowiącej jeden z trzech elementów składników raty (obok ułamka kwoty kredytu i stawki referencyjnej L.) ze standardowej około 2 procent do 0,9 procent %. W umowie ustalono, iż zmiana wysokości stawki referencyjnej L. powodować będzie zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych.

Sąd Okręgowy wskazał, że zawarcie umów kredytowych poprzedzone zostało złożeniem przez powoda w dniach 06 stycznia 2007 r. oraz 31 grudnia 2007 r. wniosków o udzielenie kredytu, przy czym w okresie, w którym kredytobiorca składał wnioski kredytowe, w ofercie pozwanego Banku znajdowały się zarówno kredyty w PLN, jak i w innych walutach wymienialnych, czyli (...), oraz w dolarach amerykańskich, funtach brytyjskich i euro. Podczas negocjacji kredytowych Powodowi zaoferowano w pierwszej kolejności kredyt złotówkowy, z której to oferty powód dobrowolnie zrezygnował wybierając kredyt denominowany w (...). Powód na stronie 1. Wniosków kredytowych wskazał wprost, iż wybiera walutę kredytu frank szwajcarski (...).

Sąd I instancji przyjął, że pracownik pozwanego w toku wstępnych negocjacji kredytowych wyjaśnił powodowi istotę i mechanizm kredytu denominowanego w walucie obcej oraz różnicę między kredytem złotówkowym, a denominowanym w walucie obcej. Powód został jednocześnie poinformowany o ryzykach, jakie wiążą się z tego rodzaju kredytami, tj. o ryzyku wynikającym ze zmian kursu waluty kredytu (ryzyku walutowym) oraz o ryzyku zmiany stóp procentowych i ich konsekwencjach. Z racji wykształcenia i prowadzonej działalności gospodarczej powód, zdaniem Sądu, rozumiał przekazywane mu informacje i wyciągał z nich prawidłowe wnioski co do skutków ryzyka zmiany kursu szwajcarskiej waluty do waluty polskiej.

Sąd podkreślił, że fakt przekazania tych informacji powód potwierdził we Wnioskach kredytowych (punkt 9 „Oświadczenia Wnioskodawcy / Wnioskodawców”), oświadczając wprost, że:

(i) nie skorzystał z przedstawionej mu w pierwszej kolejności przez Bank oferty kredytu w PLN,

(ii) dokonał wyboru oferty kredytu w walucie wymienialnej mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi w walucie wymienialnej polegającego na tym, iż w przypadku wzrostu kursu walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty, jak i kwota zadłużenia wyrażone w walucie polskiej,

(...) został poinformowany o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, że w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost raty,

(iv) poniesie ryzyko zmiany kursów walut oraz zmiany stóp procentowych,

(v) został poinformowany, że w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymienialnej w rozliczeniach między klientami a Bankiem stosuje się kursy ustalone przez (...) SA, które zamieszczane są w publikowanej przez pozwanego Tabeli kursów.

Sąd zauważył przy tym, że powód miał do wyboru trzy rodzaje rachunków, z których dokonywana mogła być spłata kredytu. Zgodnie z § 13 ust 1 wzorca umowy kredytowej, spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek następować mogła z tytułu udzielonego kredytu z:

a) rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy,

b) rachunku walutowego kredytobiorcy,

c) rachunku technicznego prowadzonego w walucie kredytu, na który kredytobiorca będzie dokonywał wpłat z tytułu udzielonego kredytu w walucie kredytu lub innej walucie niż waluta kredytu.

Powód dokonał wyboru rachunku do spłaty kredytu wybierając rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy (...) prowadzony w PLN. Uzgodnienie to znalazło odzwierciedlenie w § 13 ust. 1 umowy z 2007 oraz w § 7 ust. 4 umowy z 2008 r. W przypadku, gdyby powód zdecydował się na spłatę z rachunku walutowego w (...), do przeliczania wysokości rat kredytu (wyrażonych w (...)) nie znajdowałby zastosowania kurs sprzedaży dewiz z Tabeli kursów Banku.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że po prawie czterech latach spłacania kredytów, powód zwrócił się do pozwanego banku z wnioskiem o zawarcie aneksów antyspredowych do obydwu umów, umożliwiających spłatę kredytów bezpośrednio w walucie (...) zgodnie z art. 4 ustawy nowelizującej Prawo bankowe z dn. 29.07.2011r. W efekcie, w

dniu 26 kwietnia 2012 r. zostały zawarte aneksy do obydwu umów kredytowych, zawierające mechanizmy identyczne jak wprowadzone ustawą nowelizującą prawo bankowe, na podstawie którego został otwarty dla powoda dodatkowy bezpłatny rachunek techniczny prowadzony w walucie kredytu, tj. w (...), z zastrzeżeniem, że środki z rachunku w walucie PLN ((...)) będą pobierane w przypadku, gdy na rachunku walutowym brak będzie środków pieniężnych w ilości wystarczającej na spłatę kredytu. Zgodnie z tymi aneksami powód dalej spłacał obydwie kredyty, wpłacając na ów rachunek techniczny samodzielnie kupowane franki.

Następnie, po kolejnych sześciu latach, w dniu 19 grudnia 2018 roku powód z pozwanym zawarł dwie umowy ugody, których przedmiotem było określenie nowych warunków spłaty zadłużenia z tytułu umowy kredytu z dnia 12 lutego 2007 r i umowy kredytu z dnia 15 stycznia 2008 r. W obydwu ugodach określono stan zadłużenia z obydwu umów, ustalono okresy spłaty, a także całkowitą kwotę do zapłaty przez powoda z jednej i z drugiej umowy. Ustalono też nowe, niższe oprocentowanie kredytu, uwzględniające takie same marże banku jak zastosowane w pierwotnych umowach (1,46 % w kredycie z 2007 roku i 0,90 % w kredycie z 2008 r), z zastosowaniem obowiązującej już wówczas, ujemnej stawki referencyjnej L. 3M.

W dniu 18.02.2019 roku powód złożył pozwanemu reklamacje wraz z wezwaniem do zapłaty, zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Pierwsza reklamacja dotyczyła niezgodnego z prawem naliczenia i pobrania przez pozwanego - z tytułu umowy kredytu mieszkaniowego z 2007 r. - rat kredytowych oraz wszelkich innych opłat i należności z tytułu nieważności tej umowy, co zdaniem powoda skutkowało naliczeniem i pobraniem przez Bank następujących kwot: 51.243,03 złotych oraz 13.477,71 franków szwajcarskich, oraz składki z tytułu ubezpieczenia wkładu finansowego w wysokości 390,59 zł. Drugą reklamację powód złożył w zakresie niezgodnego z prawem naliczenia i pobrania przez pozwanego - z tytułu umowy kredytu mieszkaniowego z 2008 r. - rat kredytowych oraz wszelkich innych opłat i należności z tytułu nieważności przedmiotowej umowy, co skutkowało naliczeniem i pobraniem przez Bank następujących kwot: 357.922,75 złotych oraz 143.118,09 franków szwajcarskich, a także składki z tytułu ubezpieczenia wkładu finansowego w wysokości 9.847,13 zł. W obydwu reklamacjach powód powoływał się na status konsumenta, brak realnego wpływu na treść umów i możliwości negocjacji, stosowanie przez bank klauzul niedozwolonych, a dotyczących stosowania niezgodnej z prawem indeksacji do (...) (które to klauzule zostały uznane za abuzywne), jednostronne kształtowanie przez Bank sytuacji prawnej drugiej strony umowy kredytowej w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku, zaznaczając sprzeczność działania strony pozwanej z dobrymi obyczajami oraz naruszanie w sposób rażący interesów konsumenta, wreszcie i to, że Bank nie wypełnił ciążących na nim obowiązków informacyjnych, dotyczących zwłaszcza kwestii ryzyka walutowego, które towarzyszy kredytom denominowanym w walucie (...). Wskazał, że podstawą reklamacji jest fakt, że owe niedopełnienie obowiązków winno skutkować uznaniem umów za nieważne w myśl przepisów art. 58 KC, a w konsekwencji tego faktu, jak twierdził, wszelkie świadczenia dokonane pomiędzy stronami pozbawione były ważnej podstawy prawnej. Pismem z dnia 8 marca 2019 r. pozwany Bank odpowiedział na obydwie reklamacje, informując, iż w opinii Banku obydwie umowy kredytu są realizowane w sposób prawidłowy i z tego powodu nie widzi podstaw do uwzględnienia roszczeń z wniesionych reklamacji. Wskazał równocześnie, że do umów kredytu, oprócz Aneksu z 2012 roku strony zawarły w dniu 19.12.2018 r. umowy ugody, w ramach której powód uznał w całości zadłużenie wobec banku, stąd brak jest uzasadnienia do zwrotu oczekiwanych kwot.

Powyższe skutkowało wytoczeniem powództwa.

Rozstrzygając zaistniały pomiędzy stronami spor Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że znane mu są orzeczenia (...) w sprawach frankowych, z których w szczególności wskazuje sprawy C 453-10 P., C 26-13 K. oraz C 260-18 D., a także niektóre wydane orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie, w szczególności w sprawach XXV C 2514/19 (sprawa D.) i XXV C 494/18 (dotycząca kredytu złotówkowego indeksowanego do franka szwajcarskiego), jak również orzeczenia Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów orzekające o uznaniu klauzul wzorców umów bankowych za niedozwolone - analogicznych jak zastosowanych przez pozwany bank w niniejszym procesie.

Sąd nie podzielił stanowiska powoda, jakoby udzielony mu kredyt miał charakter złotowy. Zdaniem Sądu doszło do zawarcia przez pozwany bank z powodem umów o kredyt ze wskazaną walutą w postaci franka szwajcarskiego, jako

zagranicznym środkiem płatniczym, czyli wartością dewizową, co było zgodne z ówczesnym brzmieniem ustawy z 27.07. 2002 roku prawo dewizowe. Odwołując się do poglądu SN w sprawie II CSK 483/18, Sąd Okręgowy zaznaczył, że dopuszczalne było zaciągnięcie zobowiązania kredytowego w walucie obcej, z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu będzie dokonywana w walucie krajowej, z tym że tego rodzaju zastrzeżenie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, a zatem nie powoduje zmiany waluty wierzytelności, a stosownie do woli stron waluta kredytu i waluta wypłaty bądź spłaty środków nie muszą być tożsame. W efekcie Sąd uznał, że zawarcie w § 5 ust 3 umowy z 2007 roku zapisu o możliwości wypłaty kredytu w walucie polskiej na zapłatę zobowiązań w kraju, a w walucie wymiennej – na zapłatę zobowiązań za granicą lub spłatę kredytu walutowego - w żadnej mierze nie czyniło umowy w kredyt wyrażony we franku szwajcarskim za wadliwą. To samo dotyczy § 4 ogólnych warunków umów kredytu z 2008 roku.

Z tych względów zatem umowy nie mogły, zdaniem Sądu, zostać uznane za nieważne.

Ponadto uwzględnieniu powództwa sprzeciwiało się w ocenie Sądu to, że powód zawarł z pozwanym w dniu 19 grudnia 2018 roku dwie ugody, odrębne co do każdej z pierwotnych umów kredytowych, których przedmiotem było „określenie nowych warunków spłaty zadłużenia” wyrażonego we frankach szwajcarskich, z uznaniem przez powoda zadłużenia „co do zasady i co do wysokości”, oraz zobowiązaniem do spłaty tego zadłużenia w ratach. Strony zastrzegły, że do obydwu umów mają zastosowanie ustawy o kredycie konsumenckim. Opisano w nich współczynnik rrsro, składający się z marż opisanych w pierwotnych umowach i zmiennej stawki referencyjnej L. 3 M, ujemnej na datę zawierania ugód. Skutkiem tych ugód było, obniżenie rat obciążających powoda z około 9.000 zł do 6.800 zł. Sąd podkreślił, że powód nie podważył ważności tych ugód.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji poddał ocenie kwestionowane przez powoda zapisy umów w kontekście regulacji prawa unijnego. W tej mierze wskazał, że kwestie ochrony konsumentów przed nieuczciwymi warunkami w umowach reguluje głównie dyrektywa 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Implementację zaś tej i pozostałych regulacji w zakresie ochrony konsumentów stanowi art. 385¹ - 385⁴ kodeksu cywilnego, a wymóg tej implementacji opisany jest, zgodnie z art. 10 ust 2 dyrektywy, w odnośniku do ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Sąd zaznaczył, że między brzmieniem tych przepisów a przepisami dyrektywy istnieją różnice. Mianowicie, art. 3 ust 1 dyrektywy nieco inaczej opisuje niedozwolone klauzule umowne, niż uczynił to polski ustawodawca w art. 385¹ k.c., bowiem według dyrektywy, klauzule niedozwolone to takie, które „stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary”, oraz „powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”, natomiast według polskiego kodeksu cywilnego klauzule niedozwolone to takie, które „kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy”. Sąd podkreślił tym niemniej, że w obydwu regulacjach wyraźnie, tak samo, choć innymi zwrotami, zaznaczono, że chodzi nie o jakiegokolwiek, czyli niewielkie, nieznaczne, naruszenie interesów konsumenta, ale naruszenie kwalifikowane jako „rażące” (k.c.) i „znaczące” (dyrektywa).

Sąd uznał, że do takiego rażącego czy znaczącego naruszenia interesów powoda w przedmiotowej sprawie nie doszło.

W szczególności Sąd zaakcentował, że mimo takiej, a nie innej treści, zapisów obydwu umów, raty w przeliczeniu na złote były wyraźnie niższe od rat uiszczanych przez kredytobiorców, którzy w tych samych latach zaciągnęli kredyty w złotych. Powołując się na Raport (...) Konsumentów (k. 159 i nast.), Sąd wskazał, że tzw. spready w I połowie 2008 roku wynosiły od 0,08 do 0,10 zł, natomiast w drugiej spready wzrosły do 0,10 – 0,13 zł w dwunastu badanych bankach a w czterech powyżej 0,15 zł. W efekcie odchylenie kursów kupna i sprzedaży walut w bankach od kursu średniego NBP wynosiło 0,05 zł. Mając na względzie, że kurs średni NBP jest obliczany, zgodnie z uchwałami zarządu tego banku, jako pochodna kursów transakcji międzybankowych na rynku światowym Sąd stwierdził, że nie było bynajmniej tak, by banki w jakimś oderwaniu od kursu NBP wpisywały sobie w tabelę kursowe sprzedaży i kupna walut - dowolne, korzystne wartości, a jest odwrotnie, to światowy rynek międzybankowy wyznaczał kursy kupna i sprzedaży walut między bankami (krajowymi i globalnymi), a te transakcje walutowe banków miały podwójny skutek: były stosowane

w tabelach wymiany walut do przeliczania kwot kredytów i rat ich spłat, ale też, po uśrednieniu, stawały się kursem średnim NBP.

Odnosząc się do faktu, że treść obydwu umów kredytowych powoda z pozwanym zawierała regulacje, które pozwalały pozwanemu bankowi określać jednostronnie kursy kupna i sprzedaży w Tabeli kursów Sąd uznał, że miało to wpływ na wysokość faktycznie wypłaconego kredytu w złotych, a także na wysokość spłacanych rat, które były pobierane z rachunku powoda prowadzonego w złotych i przeliczane na ratę we frankach, według tabeli kursów i że to kształtowało obowiązki powoda wobec pozwanego banku w sposób jednostronnie określany, przez ten Bank.

Zdaniem Sądu takie zapisy umów, przyznające bankowi samodzielne prawo określania wysokości należnych mu rat, było nierzetelnością ze strony banku, stawiającą powoda w nierównej sytuacji, w której nie mógł w żaden sposób ustalonych w Tabeli kursów pozwanego kursów walut zakwestionować to powodowało ewidentną nierówność stron umowy. Tym samym te zapisy były sprzeczne z dobrymi obyczajami, rozumianymi jako obowiązek obydwu stron jednoznacznego i prawdziwego określania wzajemnych praw i obowiązków, o czym mowa w art. 358¹ § 1 k.c.

Sąd Okręgowy nie uznał jednak jakoby doszło do rażącego naruszenia interesu powoda w rozumieniu tego przepisu. Oceniając tą przesłankę, Sąd w oparciu o przedstawione w ustaleniach porównanie opłacalności kredytów we franku szwajcarskim do kredytów w złotych stwierdził, że w istocie zapisy umów nie naruszały interesów powoda, gdyż raty kredytu wyrażone we frankach, przeliczone przez bank według kursu kupna walut, były wyraźnie niższe od rat kredytów złotówkowych zaciąganych w tym samym czasie i spłacanych w takich samych latach jak powód. Nie zaistniała też zatem w ocenie Sądu szkoda po stronie powoda w rozumieniu dyrektywy. Sąd podkreślił, że do końca 2011 roku, mimo stosowania przez pozwanego bank klauzul niedozwolonych (różnicujących stosowanie odmiennych kursów walut przy wypłacie kwoty kredytu w złotych i przy przeliczeniu złotych na spłatę raty, a kursy te, choć „rynkowe”, były ustalane arbitralnie przez bank w Tabelach kursów), powód spłacając kredyt płacił w złotych wyraźnie mniej, niż kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt złotówkowy, znacznie wyżej oprocentowany. Powód nie poniósł w tych latach szkody, a tym samym stosowanie przez pozwanego bank klauzul niedozwolonych nie naruszało jego interesów. Natomiast od początku 2012 roku kiedy powód z pozwanym aneksowali umowę, w myśl zapisów ustawy „antyspreadowej”, klauzule umów odwołujące się do kursów walut z tabel kursowych pozwanego banku przestały mieć, zdaniem Sądu, znaczenie. Na mocy aneksów z 2012 roku powód bowiem samodzielnie kupował franki i wpłacał je pozwanemu na spłatę rat. Stąd przestało być istotne dla jego obowiązku brzmienie Tabel kursów pozwanego – pozwany kupował franki za takie kwoty, jakie dyktował rynek, bez jakiegokolwiek dodatkowego obciążenia „spread'em” pozwanego banku.

Dlatego, czyli wobec braku naruszenia interesu powoda do 2012 roku, rozumianej jako szkoda, mimo stosowania przez pozwanego bank w obydwu umowach klauzul niedozwolonych, żądanie stwierdzenia nieważności umowy, a w konsekwencji zapłaty, podlegało oddaleniu.

Końcowo Sąd podkreślił, że orzeczenia (...) na tle dyrektywy 93/13/EWG nakazują szukania sposobu utrzymania w mocy umów poprzez zastosowanie krajowych regulacji, a - jak się wydaje - odpowiednią do realiów sporu regulacją jest przepis art. 357¹ k.c., ale też być może art. 358¹ § 3 i 4 k.c. Strony mają także możliwość ugodowego rozstrzygnięcia sporu, w kompromisowy sposób, na co zwrócił również uwagę SO w Warszawie w sprawie XXV C 2514/19 (sprawa D.).

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów z zeznań powoda, zeznań A. A. na okoliczności oświadczeń zawartych we wniosku kredytowym, oraz toku zawierania przedmiotowej umowy co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych sprawy, co do

wytlumaczenia mechaniki kredytu denominowanego w walucie obcej i informacji na temat ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu denominowanego w walucie obcej, skutkujące przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że powód w sposób rzetelny i prawidłowy został poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu denominowanego w walucie obcej.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) naruszenie art. 65 §1 i §2 k.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji wadliwej wykładni oświadczeń woli stron i tym samym błędną ocenę treści umów kredytowych - umowy kredytu mieszkaniowego (...)nr (...)oraz umowy kredytu mieszkaniowego (...)hipoteczny nr (...) ((...)), a tym samym przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że przedmiotowe umowy nie stanowią w istocie kredytów złotych;

2) naruszenie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe oraz art. 69 ust. 2 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, błędną wykładnię skutkujące uznaniem, że umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) oraz umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...) ((...)), są ważne i skuteczne, pomimo, że nie zawierają elementów konstytutywnych umowy. W tym zakresie zarzucił Sądowi I instancji błędną wykładnię polegającą na mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu i błędne ustalenie pojęć prawnych tj.:

a) poprzez niedostrzeżenie sprzeczności umów z prawem powszechnie obowiązującym, w zakresie, w jakim umowy nie określają essentialia negotii umowy kredytu, tj. terminów i sposobu oddania kwoty kredytobiorcy;

b) błędne przyjęcie, iż przedmiotowe umowy zostały sporządzone w sposób spełniający wymogi art. 69 ust. 1 pr. bankowego - mimo, że postanowienia umów powodowały

- iż powód nie nabywał prawa do dysponowania kwotą środków wskazanych w umowach jako kwoty kredytu,

- powód w dniu zawierania umów nie znał kwoty, jaką otrzyma tytułem kredytu,

3) naruszenie art. 353 (1) k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a tym samym pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, że warunki zawartych przez powoda ze stroną pozwaną umowy tak dalece nie pozwalają na określenie wielkości świadczenia jednej z zobowiązanych stron, co prowadzi do zniekształcenia stosunku obligacyjnego, a tym samym koliduje to z jego naturą, niezastosowanie przez Sąd wyżej wymienionych artykułów w sposób prawidłowy skutkowało wadliwym przyjęciem, że przedmiotowe umowy są ważnymi czynnościami prawnymi,

4) naruszenie art. 353 (1) k.c. oraz art. 69 pr. bankowego w zw. z art. 58 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a tym samym przyjęcie przez Sąd I instancji okoliczności, że Bank nie przerzucił na słabszą stronę kontraktu w wyniku wykorzystania swojej przewagi kontraktowej całości ryzyka kursowego, przy jednoczesnym stwierdzeniu braku niedopełnienia przez Pozwanego obowiązków informacyjnych, niezastosowanie przez Sąd wyżej wymienionych artykułów skutkowało wadliwym przyjęciem, że przedmiotowe umowy są ważnymi czynnościami prawnymi;

5) naruszenie art. 385 (1) § 1-4 k.c. w zw. z art. 58 k.c., poprzez błędną wykładnię polegającą na nieustaleniu, że w konsekwencji uznania za klauzule o charakterze niedozwolonym § 5 ust. 4 z zw. z § 5 ust. 3 pkt 2 oraz § 13 ust. 7 w zakresie umowy nr (...) z dnia 12 lutego 2007 roku, a w zakresie umowy nr (...) ((...)) z dnia 15 stycznia 2008 roku - § 4 ust. 2 oraz § 20 ust. 2 pkt 1 części ogólnej umowy (...),

przedmiotowe umowy nie mogą być dalej wykonywane po eliminacji wyżej wymienionych części umów kredytu hipotecznego,

6) naruszenie art. 385 (3) pkt 20 k.c. w zw. z art. 58 k.c.; **polegające na nieustaleniu, że w konsekwencji uznania za klauzule o charakterze niedozwolonych § 5 ust. 4 z zw. z § 5 ust. 3 pkt 2 oraz § 13 ust. 7 w zakresie umowy nr (...) z dnia 12 lutego 2007 roku, a w zakresie umowy nr (...) ((...)) z dnia 15 stycznia 2008 roku - § 4 ust. 2 oraz § 20 ust. 2 pkt 1 części ogólnej umowy (...), przedmiotowe umowy nie mogą być dalej wykonywane po eliminacji wyżej wymienionych części umów kredytu hipotecznego,**

7) **naruszenie art. 358 (1) k.c. poprzez błędną wykładnię przepisu i przyjęcie, że waloryzacja przyjęta w przedmiotowych umowach kredytu jest zgodna z dyspozycją wyrażoną w przedmiotowym przepisie,**

8) naruszenie art. 385 (2) k.c. w zw. z art. 385 (1) w zw. z art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. **poprzez błędną wykładnię przepisów i przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło na dzień zawierania przedmiotowych umów do rażącego naruszenia interesów konsumenta,**

9) **naruszenie art. 917 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i ustalenie, że zawarcie ugód doprowadziło uznania przez Sąd pierwszej instancji, że strony uczyniły wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego, a tym samym Powód nie jest uprawnionym do dochodzenia względem pozwanego nienależnego świadczenia powstałego w wyniku zawarcia dwóch nieważnych umów kredytowych.**

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę w całości zaskarżonego wyroku i zasądzenie dochodzonej kwoty zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji na koszt powoda.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja okazała się zasadna w przeważającej części.

Ustalenia Sądu Okręgowego zasługiwały tylko na częściowe podzielenie. Nie można było podzielić tych ustaleń tego Sądu, zgodnie z którymi powód został należycie poinformowany o istocie kredytu denominowanego kursem waluty franka szwajcarskiego, że posiadał wiedzę temat ryzyka związanego z zaciągnięciem takiego rodzaju kredytu, jak też, że powód znał i rozumiał skutki wiążące się z takim rodzajem zobowiązania kredytowego. Ustalenia te są dowolne, jako że nie znajdują wsparcia w materiale dowodowym sprawy, a przez to wadliwe. Wadliwa okazała się również prawna ocena sprawy, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji.

Jak wynika z akt sprawy oraz prawidłowych w tej mierze ustaleń Sądu pierwszej instancji powód z (...) Bankiem (...) S.A. w W. zawarł dwie umowy kredytu mieszkaniowego (...)

Pierwsza umowa o numerze (...) została zawarta w dniu 12 lutego 2007 r. W ramach tej umowy pozwany zobowiązał się postawić do dyspozycji powoda kredyt w kwocie 55 030,00 CHF na finansowanie inwestycji polegającej na zakupie działki (k.46 i n.). Zgodnie z umową (§ 5 ust. 3) kredyt przeznaczony na finansowanie zobowiązań w kraju podlegał wypłacie w walucie polskiej, a do wypłaty stosowano kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenie płatniczego.

Okres kredytowania ustalono na 360 miesięcy.

Zgodnie z § 13 ust. 7 umowy spłata kredytu poprzez potrącenie środków z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego miała następować w walucie polskiej, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty

w walucie wymienialnej, w której jest udzielany kredyt według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów).

Druga umowa o numerze (...) (...) została zawarta 15 stycznia 2008 r. i zgodnie z nią Bank udzielił powodowi kredytu mieszkaniowego w kwocie 611 218,20 CHF z przeznaczeniem na potrzeby własne powoda oraz na nabycie nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny i budynkiem gospodarczym (k.57). Tutaj podobnie Kwota tego kredytu (przeznaczonego na finansowanie zobowiązań w walucie Rzeczypospolitej Polskiej) podlegała wypłacie w walucie polskiej po przeliczeniu według kursu kupna dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego według aktualnej Tabeli kursów (§ 4 Części Ogólnej Umowy, k. 59 -60). Okres kredytowania również ustalono na 360 miesięcy.

Zgodnie z § 20 Części Ogólnej Umowy spłata kredytu następuje z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymienialnej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu, o którym mowa w § 7 ust. (...) (tj. 1 każdego miesiąca), według aktualnej Tabeli kursów.

Mając na względzie przedstawione zapisy umów, należy wskazać, że przepis art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym w datach zawarcia umów (tj. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 roku do 23 stycznia 2009 roku) stanowił, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim.

Regulacja ta, statuująca tzw. zasadę walutowości, przewidywała powinność wyrażania każdego zobowiązania pieniężnego w walucie polskiej, z wyjątkiem zobowiązań, dla których odmienną regulację wprowadzały ustawy szczególne. Taką zaś regulację wprowadzała ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. - Prawo dewizowe, która w art. 3 ust. 1 przewidywała zasadę swobody dewizowej, zgodnie z którą w obrocie dewizowym wszystko co nie jest wyraźnie zakazane ustawowo jest dozwolone. Trzeba też podkreślić, że ustawa ta, w zakresie obrotu między rezydentami (osobami fizycznymi, mającymi miejsce zamieszkania w kraju oraz osobami prawnymi mającymi siedzibę w kraju), określa ograniczenia jedynie w zakresie dokonywania rozliczeń w walutach obcych (art. 9 pkt 15). Nie wprowadza natomiast ograniczeń w ustalaniu zobowiązań w innej walucie, niż waluta polska.

W świetle powyższych uwag zasadne jest przyjęcie, że możliwe było w dacie zawarcia umów przez strony wyrażanie zobowiązań pieniężnych przez rezydentów, działających w kraju, w obcej walucie. Wbrew przekonaniu Sądu Okręgowego, nie miało to jednak miejsca w przypadku umowy stron.

W judykaturze przyjmuje się, że od wyrażenia świadczenia w walucie obcej należy odróżnić tzw. klauzule waloryzacyjne, które wyłączają jedynie walutę polską jako jedyny miernik wartości i odnoszą cenę również do waluty obcej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 roku, sygn. V CK 859/04).

W praktyce odróżniano m.in. jako odmiany umowy o kredyt w złotych kredyt waloryzowany (indeksowany) kursem waluty obcej i kredyt dominowany w walucie obcej. Kredyt indeksowany to kredyt wyrażony w walucie polskiej (PLN), przy czym na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu), kwota kapitału kredytu (lub jej część) przeliczana jest na walutę obcą (według bieżącego kursu wymiany waluty), która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych określana jest zatem w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty). Kredyt denominowany w walucie obcej to zaś kredyt, którego wartość wyrażona została w walucie obcej, ale uruchomiony został w walucie polskiej, a kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty). Kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej, w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz ewentualnymi innymi opłatami.

Umowy zawarte przez strony odpowiadają zatem przytoczonej wyżej definicji kredytu denominowanego.

Przywołać tu też można stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18. Sąd Najwyższy przyjął, że „w sytuacji, kiedy zobowiązanie pozwanych wynikające z umowy kredytu zostało wyrażone w walucie polskiej, a jedynie jego saldo miało być przeliczane według kursu franka szwajcarskiego, nie ma podstaw do dochodzenia od pozwanych zapłaty we frankach szwajcarskich. W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej”.

Dalej wskazać należy, że przytoczone powyżej brzmienie umów było nieprecyzyjne i nie odpowiadało wymogom art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawa bankowe (t.j. Dz.U. 2019.2357) w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy, według którego umowa powinna określać kwotę i walutę kredytu. Przy takiej treści kwoty kredytów nie były znane stronom umowy już w chwili jej podpisywania. Kwoty te nie mogły być znane z uwagi na zapisy umów, iż ich określenie następowało dopiero w chwili uruchomienia kredytu (a nie w samej umowie) – poprzez przeliczenie na PLN wskazanych w umowach kwot w (...) według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu uruchomienia środków. Jest przy tym oczywiste, że kwota kredytu stanowi essentialia negotii umowy kredytu, a tego właśnie elementu w omawianych umowach zabrakło.

Kolejnym problemem jest to, że mechanizmy przeliczeniowe, zawarte w umowach, które dotyczyły wypłaty kredytu jak i zasad jego spłaty - wbrew odmiennej ocenie Sądu Okręgowego – muszą zostać ocenione w tej sprawie jako abuzywne i rażąco naruszające interes konsumenta.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Zgodnie z § 3 niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Kwestią przesądzoną w judykaturze jest to, że oceny abuzywności dokonuje się na datę dokonania czynności. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17, (Biul.SN 2018/6/9) z odwołując się do orzecznictwa (...) (tj. wyroku z 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA) stwierdził, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W ocenie Sądu Najwyższego z przepisów dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, interpretowanych z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wynika niezbicie, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia.

Zostało w sprawie ustalone, że powód składał wnioski kredytowe w dniach 6 stycznia 2007 r. i 31 grudnia 2007 r. Wnioski te miały charakter gotowych formularzy, do których wpisywano określone dane (k.124 i n oraz k. 135 i n.). We wnioskach tych w punkcie 9 zawarto szereg gotowych oświadczeń m.in. tj. oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego i ryzyka zmiany kursów, o poinformowaniu powoda o stosowaniu kursów walut obcych ustalonych przez (...).

Wskazane oświadczenia nie dowodzą jednak, że powód uzyskał od kredytodawcy wystarczające i jasne informacje odnośnie ryzyka, łączącego się z zawarciem takich, a nie innych umów kredytowych. Dysponowania przez powoda taką wiedzą nie można było też wywodzić tylko z racji posiadania przez powoda wykształcenia ekonomicznego – licencjat z ekonomii (uzyskany już dawno temu) i prowadzenia działalności gospodarczej – w przeszłości handel meblami, a obecnie wykonywanie usług zawodowego kierowcy.

W świetle stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, podzielanego również przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, wyrażonego na tle wykładni przepisów dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE. L. 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r.; dalej jako: Dyrektywa 93/13), warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego przez siebie kredytu (orzeczenie z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13).

W podobnym tonie (...) wypowiedział się w orzeczeniu z dnia 20 września 2018 r., wydanym w sprawie C-51/17, gdzie wskazał, że „Artykuł 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ten oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych”.

Tymczasem postanowienia przedmiotowych umów nie zawierają przejrzystego opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu kredytobiorca jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. mógłby w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, zrozumieć wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Postanowienia te są nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut skutkują rażącą dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść kredytobiorcy; w sposób oczywisty godzą także w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powód z przyczyn obiektywnych, nie był w stanie tego uczynić.

Wbrew przekonaniu Sądu Okręgowego, materiał sprawy nie dał podstaw do ustalenia, że zawarcie umów zostało poprzedzone właściwym, rzetelnym przekazaniem powodowi przez pracowników banku informacji umożliwiających zrozumienie nie tylko samej konstrukcji, ale też i konsekwencji kredytu indeksowanego walutą obcą. Takiej okoliczności nie da się wywieść ani z umów kredytowych, ani z przedstawionych wniosków kredytowych i zawartych w nich oświadczeń, będących wszak elementem gotowego wzorca, w których to brak jest jakiegokolwiek opisu mechanizmu ustalania kursu, służącego określeniu wysokości poszczególnych rat kredytu, jak i kwot podlegających wypłacie. Nigdzie nie mowy o obiektywnych kryteriach, które umożliwiłyby weryfikację stosowanego kursu. Nie przewidziano jednoznacznych, zrozumiałych reguł ustalania kursu franka. Zapisy umów nie przewidywały takich postanowień, które pozwoliłyby powodowi oszacować koszt kredytu i ocenić konsekwencje ekonomiczne jego zaciągnięcia. Brak jest jakichkolwiek zapisów ograniczających zakres obciążenia powoda skutkami ryzyka zmian kursów waluty (...), ryzyko to w całości zostało przerzucone na powoda.

To na pozwany ciążył obowiązek udzielenia rzetelnej informacji co do znaczenia zastosowanych klauzul, a zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdzają, ażeby taka rzetelna informacja została udzielona. Zeznania świadka A. A. – nie były wystarczające do poczynienia takiego ustalenia. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zeznania te były ogólnikowe, a odnośnie osoby powoda świadek nie wypowiedziała się w sposób kategoryczny (np. „Myślę, że powód był informowany ...”, nagranie od znacznika 00:16;01, k. 303 v.), a wielu świadek szczegółów nie pamiętała (np. „Nie pamiętam, czy tłumaczono powodowi, ile więcej będzie musiał płacić w złotych, jak kurs (...) wzrośnie”).

Z zeznań tych wynika, że również świadek zawarła podobną umowę z pozwanym w 2009 r. W tej sytuacji nie da się odeprzeć argumentów apelacji wskazujących na to, że także sama świadek – jako pracownik pozwanego Banku – nie dysponowała w czasie udzielania powodowi kredytów należyłą wiedzą o ryzyku i skutkach wiążących się z zawarciem takiej umowy. Posiadanie takiej rzetelnej wiedzy, oceniając rzecz rozsądnie, musiałoby odwieść świadka od zawarcia umowy tego typu.

Wyjaśnienia powoda przeczą natomiast temu, że znał on i rozumiał konsekwencje zaciąganych kredytów. Powód wskazał, że nie miał świadomości o co powinien zapytać, na jakie parametry umowy należy zwrócić uwagę. Przedstawione mu symulacje opierały się historycznych kursach franka i wynikało z nich, że nawet jeśli kurs franka się zmieni o 50 groszy, to i tak kredyt będzie korzystniejszy od typowego kredytu złotówkowego. To zaś ewidentnie świadczy o braku udzielenia powodowi rzetelnej informacji. Ryzyko wiążące się umową nie zostało wszak w żaden sposób ograniczone i symulacja wskazująca na wzrost kursu franka o 50 groszy nie pozwalała na oszacowanie konsekwencji ekonomicznych zaciąganego zobowiązania. Z umowy wynika przecież, że o kursie franka decydował pozwany bank mając przy tym zupełną dowolność w tym zakresie.

Zapisy umowy oznaczają, że bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować kurs, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów, nie dając jednocześnie powodom żadnego instrumentu, który pozwalałby na obronę przed arbitralnym wyznaczaniem kursu franka szwajcarskiego. Powód nie znał w szczególności sposobu, w jaki bank kształtował kurs (...), zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania.

Przypomnieć też należy, że o indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wtedy, gdy dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę, lub też zostało narzucone przedsiębiorcy przez konsumenta. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. jest takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r., VI ACa 995/14, LEX nr 1771046). Poza tym, do uznania postanowienia za indywidualnie uzgodnione nie wystarcza ustalenie, iż cała umowa była przedmiotem negocjacji, ale należy ustalić, iż przedmiotem negocjacji (indywidualnych ustaleń) było konkretne jej postanowienie, które potencjalnie może zostać uznane za niedozwolone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2019, IV CSK 443/18, Lex nr 2775316). Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie takie postanowienia, które były przedmiotem negocjacji lub też są wynikiem porozumienia bądź też świadomej zgody konsumenta w zakresie ich zastosowania (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 462/18 czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017r. IV CSK 285/16).

W przedmiotowej sprawie nie ma dowodów na to, że umowy i przewidziane w nich mechanizmy ustalania przez Bank kursów waluty, były efektem negocjacji z powodem. Powód nie miał żadnego wpływu na te postanowienia. Negocjacji podlegała tylko marża i prowizja (wyjaśnienia powoda, k.184, nagranie od znacznika 00:38:35). Otrzymał do podpisu uprzednio przygotowane umowy, sporządzone w oparciu o gotowy wzorzec i żadnych z kwestionowanych w sprawie zapisów – w tym także tych dotyczących sposobu spłaty kredytu poprzez rachunek (...) powód nie negocjował i nie dokonywał w tym zakresie własnych wyborów.

Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że sporne klauzule naruszają w sposób rażący interes powoda i godzą w dobre obyczaje.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uważa się, m.in. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, zmierzające do dezinformacji i wywołania błędnego przekonania, ale także niezapewniające rzetelnej, prawdziwej pełnej informacji. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „dobre obyczaje” są równoważnikiem zasad współżycia społecznego, które obejmują reguły wiążące nie tylko w obrocie powszechnym, ale i w stosunkach z udziałem profesjonalistów. Natomiast pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, zarówno w kategoriach interesu prawnego, jak i ekonomicznego, który na gruncie umowy kredytowej powinien uwzględniać

aspekt bezpieczeństwa finansowego. Dlatego też przyjmuje się, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” ma miejsce w przypadku istnienia nieusprawiedliwionej dysproporcji praw na jego niekorzyść.

Naruszenie dobrych obyczajów jest definiowane jako brak poszanowania praw kontrahenta, które przejawia się m.in. w działaniu nierzetelnym, nieuczciwym i sprzecznym z akceptowanymi standardami (wyrok SN z 1 marca 2017r. IV CSK 285/16). Występuje, gdy podmiot silniejszy, działając w sposób sprawiedliwy i słuszny, nie mógłby się racjonalnie spodziewać, że kontrahent przyjąłby postanowienie umowne w drodze negocjacji indywidualnych (uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17; wyroki (...): z 14 marca 2013 r. C 415/11 pkt 69, z 26 stycznia 2017 r. C 421/14 pkt 60 i postanowienie (...) z 14 listopada 2013 r. C 537/12 i C 116/13 pkt 66).

Do rażącego naruszenia interesu dochodzi zaś w przypadku nierzetelnego traktowania konsumenta i nieusprawiedliwionej niekorzystnej dysproporcji praw i obowiązków wynikających z kontraktu (patrz np.: wyrok SN z 2 czerwca 2021 r. I (...) 55/21; wyrok SN z 30 maja 2014 r. III CSK 204/13). Chodzi tu o sytuacje obiektywnego uszczuplenia praw strony umowy w stosunku do stanu, w którym nie funkcjonowałyby klauzule niezgodne z dobrymi obyczajami (patrz: uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17).

Omawiane zapisy umów zostały zaprojektowane w sposób rażąco niesymetryczny, zabezpieczając interesy kredytodawcy (pозwanego) i jednocześnie godząc w interes kredytobiorcy (powoda). Ich zastosowanie doprowadziło do przerzucenia całego ryzyka walutowego na kredytobiorcę, determinując jego poziom zadłużenia. Nieuczciwą praktyką rynkową było zastrzeżenie sobie przez Bank uprawnienia do jednostronnego określania poziomów kursów walutowych z jednoczesnym stosowaniem różnych kursów przy wypłacie kredytu i jego spłacie, których rozpiętość (tzw. spread walutowy) była ustalona w sposób całkowicie dowolny, nie podlegający kontroli ze strony kredytobiorcy. Pozwalało to na uzyskiwanie kosztem kredytobiorcy dodatkowego dochodu nieuzasadnionego rzeczywistymi operacjami walutowymi, do których nawet nie dochodziło.

A. klauzul przejawiała się też w przyznaniu sobie przez kredytodawcę uprawnienia do jednostronnego określania przyszłego kursu wymiany ze skutkiem wiążącym dla kredytobiorcy. „Tabela kursów” kupna i sprzedaży walut, była ustalana przez Bank, a powód nie tylko nie miał żadnego wpływu na poziom kursów walutowych przyjmowanych do rozliczeń, a tym samym możliwości ich kontroli, ani nawet samodzielnego ich ustalenia. Została naruszona równorzędność kontraktowa stron, co stanowi podstawę do stwierdzenia abuzywności spornych postanowień umownych.

Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczy ich nietransparentność. Zapisy te są nieprzejrzyste, nieczytelne i niezrozumiałe, a rozmieszczenie ich różnych częściach umów tylko potęguje ich niejednoznaczność.

W konsekwencji, zawarte w spornej umowie klauzule, jak wynika z powszechnego poglądu głoszonego w orzecznictwie, uchybiały dobrym obyczajom i rażąco naruszały interes inicjatora postępowania (wyrok SN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18; wyrok SN z 29 października 2019 r. IV CSK 309/18; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; wyrok SN z 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18).

Zakwestionowane postanowienia umów kredytowych, które wprowadziły ryzyko kursowe dotyczą świadczeń głównych stron. Powyższa konkluzja znajduje potwierdzenie w bogatym już orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także w jednym z ostatnich wyroków (...), tj. w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. wydanym w sprawie C-609/19. Okoliczność ta nie uniemożliwia jednak oceny tych klauzul pod kątem abuzywności. Również bowiem postanowienia zawierające świadczenia główne podlegają takiemu badaniu, o ile zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Takie rozwiązanie ustawowe wywodzi się z art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i – jak wynika z orzecznictwa (...) opiera się na założeniu, że postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, bo do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. (zob. np. wyroki (...) z dnia 20 września 2017 r., C-186/16 pkt 43-45 oraz z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 pkt 71-73 oraz 75).

Analizowane postanowienia kontraktowe pozbawiły powoda możliwości, by w - relewantnej przy określaniu abuzywności - chwili zawarcia spornych umów, poznać zasady, na jakich miało być wyliczane (indeksowane) jej świadczenie. Skoro więc klauzula ta nie pozwalała, żeby choćby w przybliżeniu poznać skutki finansowe jej zastosowania, to została sformułowana niejednoznacznie. Brak też jest w sprawie podstaw, by można było przyjąć, że powód przed zawarciem umowy kredytowej był informowany przez bank o ryzyku kursowym w taki sposób, który mógłby uzasadniać ocenę, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.p.c.

Reasumując, w umowach nie obowiązywały abuzywne postanowienia obejmujące mechanizmy przeliczeniowe (art. 385¹ § 2 k.c.), a powstała w wyniku tego luka nie mogła zostać uzupełniona.

W wyroku (...) z 3 października 2019 r. wydanym w sprawie C 260/18. stwierdzono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez zasady słuszności lub ustalone zwyczaje (pkt 62 wyroku). Powyższa teza znalazła odzwierciedlenie również w polskim najnowszym orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

W konsekwencji zabrakło mechanizmu w oparciu, o który można byłoby przeliczyć kwotę udostępnionego kapitału wedle kursu (...). To z kolei uniemożliwiło określenie wartości, która powinna być podstawą do ustalenia rozmiaru rat kapitałowo – odsetkowych. W wyniku tego nie mogło się też wykreować ryzyko walutowe. Okoliczności te pozbawiają umowę jej koniecznych składników - essentialia negotii (patrz: wyrok (...) z 14 marca 2019 r. C 118/17, pkt 48, 52; wyrok z 3 października 2019 r. C 260/18, pkt 44; wyrok SN z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18; wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; wyrok SN z 7 listopada 2019 r. IV CSK 13/19).

Jeżeli tak, to, co potwierdza najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, spełniły się podstawy do uznania, że na skutek abuzywności jest ona nieważna (patrz: wyrok z 29 października 2019 r. IV CSK 309/18). Podobna ocena znalazła odzwierciedlenie w stanowisku (...), który wskazał, że upadek klauzuli waloryzacyjnej czyni „niepewnym” obiektywną możliwość utrzymania całego stosunku obligacyjnego (patrz: wyrok z 14 marca 2019 r. C 118/17, pkt 48, 52; wyrok z 3 października 2019 r. C 260/18, pkt 44). Sporne kontrakty można byłoby co prawda pozostawić w mocy - uznając postanowienie niedozwolone za działające - niemniej wymagałoby to zgody powoda (patrz: wyrok (...) z 21 lutego 2013 r. C-472/11, pkt 35 i 36), której w sposób oczywisty – wobec oparcia żądania na zarzucie nieważności umowy w formie przesłanki – nie było. Sporne umowy upadły więc w całości.

Na powyższą ocenę nie wywierają wpływu ugody z dnia 19 grudnia 2018 r., w których powód uznał w całości zadłużenie wobec banku. Błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego w tej mierze. Odwołać się należy tutaj do uchwały 7 sędziów, z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, gdzie Sąd Najwyższy badał możliwość sanowania niedozwolonego postanowienia, choćby z mocą ex tunc, wskutek późniejszego zdarzenia - ukierunkowanej na ten skutek konstytutywnej czynności prawnej, tj. umowy, w której strony wyrażają następnie wolę takiego ukształtowania swego położenia prawnego, jakby postanowienie od początku było skuteczne. Zdaniem Sądu Najwyższego akty te mają charakter następczy względem stwierdzenia abuzywności, ale muszą każdorazowo podlegać ocenie pod kątem dopuszczalności z zastosowaniem ogólnych instrumentów ochronnych, wynikających z ustawy (np. art. 353¹ i art. 58 KC), prawa unijnego (art. 6 i 7 dyrektywy 93/13) lub Konstytucji (np. art. 2).

Sąd Najwyższy podkreślił w szczególności, że z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że skuteczność wspomnianych czynności prawnych wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy ich podstawą była „świadoma, wyraźna i wolna” zgoda konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16; w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej por. w szczególności wyrok z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., V. C., pkt 31 i 35). Ponadto zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie

niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia ze skutkiem ex tunc.

Tymczasem w przedmiotowej sprawie „wyjście z abuzywności” nie było celem ugód, zaś powód w dacie ich zawierania nie miał świadomości w tym zakresie. Ugoda nie służyła sanowaniu wadliwej czynności prawnych. Przy ocenie ważności ugody, Sąd Apelacyjny nie mógł pominąć szczególnego aspektu, jakim jest ochrona konsumenta. W doktrynie podniesiono (zob. E. Łętowska „Prawo umów konsumenckich” Wyd. C.H. Beck 2002r., str. 22), że „europejska ochrona konsumenta opiera się na paradygmacie przejrzystości informacji i oznacza działania na rzecz stworzenia warunków dla swobodnego wyboru i decyzji konsumenckiej, bowiem pozycja źle poinformowanego partnera umowy, kierującego się własną oceną sytuacji i decyzjami co do zawarcia umowy podlega z oczywistych przyczyn degradacji”. W niniejszej sprawie powód jako konsument ewidentnie nie złożył oświadczenia w przedmiocie wyłączenia zastosowania sankcji niezwiązania klauzulą niedozwoloną.

Zawarte ugody nie mogły wyeliminować zawartych umów kredytowych tylko dlatego, że nastąpiło w nich jednoznaczne określenie zobowiązania powoda, skoro wola stron w dacie zawierania ugód w ogóle nie została nakierowana na eliminację „słabości” umów podstawowych.

Uwagi te są adekwatne także do zawartych przed ugodami aneksów do umów z 26 kwietnia 2012 r., które również nie były nakierowane na eliminację wadliwych zapisów umów kredytowych.

Spór między stronami, musiał być zatem rozstrzygnięty na gruncie umów kredytowych, które upadły w całości – jak to wyżej wskazano.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że jeżeli w następstwie zastosowania przedstawionych reguł umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, niepubl.).

Trzeba też podkreślić, że Sąd Najwyższy wyraża stanowisko co do niezależności roszczeń każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu (świadczeń nienależnych). W uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 Sąd Najwyższy orzekł - odrywając tezę od szczególnego kontekstu umów konsumenckich - że "Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu".

Stanowisko to zostało podzielone następnie w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, (MoP 2021 nr 12, s. 615) mającej moc zasady prawnej. Zgodnie z nią, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenie o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy – art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

W konsekwencji powód nabył wierzytelność o zwrot nienależnego świadczenia. Wobec skutecznego skorzystania przez powoda z mechanizmów ochrony konsumenckiej przewidzianych w art. 385¹ § 1 k.c. i z opcji „unieważnienia” umowy odpadła podstawa świadczeń w oparciu o umowę zawartą przez powoda z bankiem, a w takiej sytuacji świadczenia obu stron spełnione w oparciu o tę umowę są nienależne w rozumieniu art. 410 k.c.

Zgłoszone przez powoda żądania o zapłatę należało zatem uwzględnić w pełni. Podkreślenia też wymaga, że ww. wysokość kwot dochodzonych przez powoda kwot, nie była kwestionowana przez pozwanego. Jako zarzut hamujący zgłosił on jedynie zarzut zatrzymania uregulowany w art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. na kwotę odpowiadającą wysokości wypłaconych kredytów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – warunkiem uzyskania przez powoda zasądzonych kwot (31 287,30 PLN i 13 477,71 CHF oraz 264 534,66 i 143 118,09 CHF) jest zaferowanie przez niego zwrotu całych wypłaconych przez Bank świadczeń tj. kwot 130 079,91 zł i 1 348 126,63 PLN. Owo zaferowanie może być realizowane w drodze potrącenia obejmującego kwoty już uiszczone przez powoda, a w takiej sytuacji obowiązek zapłaty ze strony Banku zrealizuje się dopiero z chwilą zapłaty przez powoda kwoty pozostałej po potrąceniu (jeśli taka kwota powstanie). Tego typu instytucja wymaga złożenia stosownego oświadczenia woli, gdyż sąd po prostu nie może kompensować wierzytelności z urzędu.

Wskazać należy, że nowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego przyznaje bankom uprawnienie do zgłoszenia zarzutu zatrzymania z uwagi na zaklasyfikowanie umowy o kredyt jako umowy wzajemnej (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Także w wyroku z dnia 31 stycznia 2002 r. (IV CKN 651/00) Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro na podstawie art. 496 k.c. każdej ze stron przysługuje prawo zatrzymania świadczenia wzajemnego, to przysługuje ono także tej stronie, która zobowiązana jest do zwrotu świadczenia pieniężnego uzyskanego w wyniku zawarcia umowy, od której odstąpiono.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie można więc zasadnie negować istnienia uprawnienia banku do skorzystania z prawa zatrzymania na podstawie art. 496 k.c. Jednakże – jak dalej wskazał Sąd Najwyższy - dopiero uprzednie jednoznaczne, pozytywne przesądzenie, że bank skutecznie skorzystał z tego prawa, pozwala na przyjęcie, iż nie opóźnia się on ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. To zaś dalej oznacza, że co do zasady bieg terminu odsetek żądanych od banku winien być zatrzymany wobec podniesienia zarzutu zatrzymania.

Odnosząc się do realiów tej sprawy zaznaczyć należy, że strona pozwana przesłała powodowi pismo zawierające oświadczenie Banku w przedmiocie skorzystania z prawa zatrzymania. Pozwany udowodnił przy tym, że oświadczenie to powód otrzymał w dniu 7 lutego 2022 r. (k.420), w tej sytuacji zarzut zatrzymania należało uwzględnić.

Skuteczne zgłoszenie zarzutu zatrzymania przez pozwanego Bank zatrzymało bieg odsetek ustawowych za opóźnienie do czasu zaferowania świadczenia przez powoda. W tym zatem tylko zakresie powództwo, jak i apelacja, nie mogły być uwzględnione.

Mając wszystkie motywy na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji.

Zmiana orzeczenia Sądu pierwszej instancji wiązała się z koniecznością orzeczenia o kosztach za postępowanie przed tym Sądem.

Wobec wyniku sprawy (przegrana powoda jedynie w zakresie odsetek ustawowych), który oznacza, że powód uległ tylko w nieznacznej części żądania – na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11 800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na kwotę tę składa się wynagrodzenie pełnomocnika 10 800 zł - § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i opłata od pozwu.

W punkcie II sentencji orzeczono na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej postanowiono na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt ww. Rozporządzenia. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika - 8100 zł i opłata od apelacji poniesiona przez powoda – 1000 zł.

(...)